

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Wilno Zamkowa 4. Telefon: Redakcji  
17-82, Administracji 228. Administracja  
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po  
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-  
dzienne od 17-ej do 18-ej  
Przedstawicielstwo w Warszawie,  
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40.  
Prenumerata miesięczna z odrośnięciem  
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.  
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem  
Redakcja rekopisów niezamówionych  
nie zwraca Administracja nie uwzględ-  
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń  
ogłoszeń



*Kwestje społeczne i gospodarcze  
były dla nas zawsze czemś wtórnem,  
drugorzędnem, środkiem, a nie celem,  
którym był zawsze testament wielko-  
mocarstwowości polskiej realizowany  
swego czasu przez Władysława IV,  
poetyzowany w czasach niewoli przez  
Sienkiewicza, restaurowany pod Kijo-  
wem przez Piłsudskiego.*

ROK XVII. Nr. 174 (5098)

WILNO WTOREK 28 CZERWCA 1938 R.

CENA 20 GR.

## Prowincje, które zyskały - prowincje, które straciły

Które prowincje naszego państwa gospodarczo straciły, a które zyskały na powstaniu Państwa Polskiego? Przelom, jaki zaszedł w życiu gospodarczym trzech dzielnic, gdy je oderwano od organów politycznych, z którymi półtora wieku były połączone, był naturalnie zbyt potężnym wydarzeniem, by nie odbić się zasadniczo na ich dalszym bycie w ciągu najbliższych jeszcze lat kilkunastu o ile nie kilkudziesięciu. Spróbujmy takiego krótkiego rachunku strat i zysków dla poszczególnych ziem Polski dokonać.

Więc przedewszystkiem ogólnie powiedzieć można: cały nasz kraj stracił wiele o ile chodzi o zagraniczne rynki zbytu. Straciliśmy wielki i pojemny rynek niemiecki dla górnolaskiego węgla, co stać się miało najistotniejszym źródłem wszelkich niedomagań, które od tego czasu trapią bezustannie tę podstawową gałęź naszego przemysłu. Straciliśmy niezmiernie wielki rynek zbytu dawnego cesarstwa rosyjskiego. Ucierpiała na tem Łódź, ucierpiał Białystok. Ucierpiała i huty Częstochowy i Dąbrowy — przecież most średnicowy w Warszawie był budowany przez Lilpopa z przeznaczeniem na rzekę Kamę, a tylko wobec wydarzeń wojennych leżał nieproduktywnie w kraju — bolszewicy nie chcieli go już wykupić. Poszczególne dzielnice zyskały za to zbytu w pozostałych. Rekompensata nie była jednak wystarczająca. Chłop z Polesia i Wołynia mniej spala węgla górnolaskiego aniżeli go spala uprzemysłowiona rejencja wrocławska, czy Saksonja, tak jak i spożycie opałowe Wilna nie mogło dorównać spożyciu opałowemu Berlina. Szczęśliwiej znacznie rozwinął się stan rzeczy dla przemysłu włókienniczego, który przestał swą wytwórczość na lep-

szą jakością i tym sposobem wynagrodził sobie utratę rynków daleko - rosyjskich, zaspakajających przed wojną spożycie Poznańskiego, Pomorza, Galicji. Statystyka stwierdza to wyraźnie: ilość wrzecion, zatrudnionych w przemyśle bawełnianym na terytorjum Polski w roku 1913 wynosiła 1.322 tysiące, a w roku 1935 już 1.870 tysięcy.

Druga i trzecia wielka strata, jaką poniosły ziemie Polskie w wyniku wojny to zahamowanie emigracji, a jednocześnie, niestety i przybywu zagranicznego kapitału. Te dwie przyczyny najmocniej oddziaływały na terytorja b. Galicji. Wieś galicyjska była przed wojną i jest do dziś dnia najbardziej przeludniona. Co roku kilkadziesiąt tysięcy parobczaków jechało za morze, drugie kilkadziesiąt tysięcy na saksy, a ghetto miało stepek podolskich znajdowało odpływ do naddunajskiej stolicy Monarchji, gdzie, jak powiada legenda narodowego socjalizmu, widok kilku jego pejsatych przedstawicieli spotkanych poraz pierwszy na ulicy Wiednia, wystarczył do wzbudzenia zdecydowanego i długotrwałego uczucia antysemityzmu u niejakiego Adolfa Hitlera. Dziś żydzi nie emigrują do Wiednia, natomiast hoże dziełczyń żydowskie spotkać można przy pracy na wsi podolskiej przy młockarni — wobec katastrofalnego przeludnienia tej dzielnicy, nawet w handlu już dziś zajęcia znaleźć nie mogą.

Przyrost naturalny nie zmalał, a nawet wobec postępu higieny wzrósł, natomiast przybył kapitał zagranicznych do Galicji spadł do zera. Centrala rozdziału kapitałów dla Galicji był Wiedeń. Powojenny zmierzch Wiednia zamknął kran złota, który ażkolwiek dla Galicji był mniej ho-

ny jak dla Czech (dawnego strategicznego „Copu“ Habsburgów), jednak wystarczył dla uruchomienia coraz to nowych kopalin nafty w Boryslawiu, Iasle, Słobodzie Rungurskiej. Wiadomo, że po wojnie stale nam brak kopalni na wierceń nowych źródeł, w wyniku czego wydobycie ropy spadło z 1.114 tys. tonn w roku 1913 do 511 w roku 1936. Kapitały amerykańskie i angielskie nie kwapią się do naszej nafty, a Rotszyd wiedeński od wojny finansowo zachwiany skończył się już ostatecznie. W znacznie lepszej sytuacji była po wojnie Kongresówka, na która upadek finansowy centrum Petersburga znacząco nie oddziałal, zważywszy, że kapitał zachodni, głównie francuski bezpośrednio był zaangażowany w Łodzi i Dąbrowie: Poznańskie zaś i Śląsk do ostatnich lat było alimentowane kapitałowo przez Berlin.

Pozatem, oceniając rzecz bardzo ogólnie, można powiedzieć, że zyskały dzielnice niżej gospodarczo w roku 1913 stojące, a straciły dzielnice w roku 1913 wyżej stojące. Jest to znane prawo symbiozy. W konkretnych polskich powojennych warunkach było to wynikiem faktu, że Państwo Polskie znalazło się w roku 1918 w posiadaniu dzielnic bogatych, wojną niedotkniętych jak Poznańskie czy potem Śląsk, miało ich kosztem doprowadzać do jakiegoś takiego poziomu polacie kraju wyniszczone wojną i wiekoma złą gospodarką zabory. Wiemy przecież, że istnieje cały szereg województw podatkowo deficytowych, to znaczy, że wydatki dokonywane na ich terenie Państwo pokrywa z dochodów, uzyskiwanych w innych. Województwa północno - wschodnie — należą raczej do tych pierwszych.

Przyczyny tego dla Wileńszczyzny tkwią przedewszystkiem w oddzieleniu od Mińska i od Kowna, naturalnych terenów gospodarczego krążenia krwi Wilna. Tem, czem dla Wileńszczyzny jest utrata Mińska i Kowna, tem dla innych dzielnic Polski może być w pewnej mierze centralizm Warszawy, wzmocniony dziś budową Copu.

Są bowiem dwa wielkie miasta i jedna dzielnica, które bezwzględnie bardzo zyskały, będąc niemi naturalnie Warszawa, Gdynia i teren Copu. Jeszcze wprawdzie przed pięcioma laty chłop z Miechowskiego dowodził mi, jak jego wieś, leżąca w sam raz na dawnej granicy, straciła na powstaniu Polski wobec utraty tak rentownej przedsiębiorczości, jaką było, jest i będzie przemysłnictwo. Ten pesymistyczny sąd staje się jednakowoż z każdym rokiem mniej aktualnym. Bywam zwykle co dwa lata w temże Kieleckim i przyznam się, że za każdym razem stwierdzam wprost gromy, jak na nasze stosunki postępek. Jest to naprawdę jedyna dzielnica Polski, gdzie dorobek Państwa Polskiego w zestawieniu z rokiem 1914, rzuca się w oczy. Nowe szosy, nowe tory, nowe stacje, nowe szkoły — powstają z roku na rok. Już niezadługo zniknie bezpowrotnie w tym kraju miły typ dworu, do którego od kolei ma się 40 kilometrów.

O powodach rozrostu Gdyni i Warszawy nie piszę, gdyż są ogólnie znane. Co do powodzenia Warszawy, złośliwi mówią, że działają tu te same czynniki, które wywołują stałą powojenną koniunkturę w polskim przemyśle pierniczym. Jaka? Naturalnie, wzrost biurokracji i centralizmu! M. P.

## Kościąłkowski nadal komendantem POW.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu dzisiejszym odbywa się w Wilnie zjazd P.O.W. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że komendantem P.O.W. zostanie wybrany nadal minister Marjan Zyndram - Kościąłkowski. Przed dwoma tygodniami zarząd główny P.O.W. odwiedził marszałka Smigłego-Rydzę. W czasie pobytu u marszałka poruszona była kwestja przyszłego komendanta i marszałek wyraził życzenie, ażeby p. Kościąłkowski nadal stał na czele P.O.W.

## Zmniejszenie stawek ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie jest koniecznością

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Związek Izby Rolniczych przeprowadził ostatnio prace nad rewizją stawki ryczałtowej, pobieranej od rolnictwa na ubezpieczenie nie od wypadków. Przygotowywane są dane z ostatnich trzech lat, co do których już opracowana została statystyka. Badana jest wysokość składek w poszczególnych częściach kraju i koszty, poniesione na ubezpieczenia wypadkowe. Samorząd rolniczy dąży do zmniejszenia stawek na ubezpieczenie, przypadających w niektórych okolicach kraju, zwłaszcza na kresach wschodnich, gdzie dotychczasowe stawki ryczałtowe okazały się nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do kosztów robocizny.

## Pierwszy wyrok śmierci na żyda w Palestynie

Modlitwy we wszystkich bożnicach Polski

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Żydowska agencja telegraficzna przynosi wiadomość, iż angielski generał Haining, naczelny dowódca sił zbrojnych w Palestynie skazał na śmierć przez powieszenie Salomona Ben Josefa, żyda pochodzącego z Łucka, nazywającego się właściwie Salomon Tabacznik.

Tabacznik wraz z drugim żydem Abramem Szejtem pochodzącym również z Polski z Wołkowyska ostrzelali automobil arabski na szosie między Rosz - Pina a Safedem. Obydwaj żydzi należą do rewizjonistów Zabotyńskiego. Jest to organizacja, która czynnie broni narodowej siedziby żydowskiej przed atakami Arabów. Od wyroku gen. Haininga niema odwołania. Abram Szejn nie został skazany na karę śmierci, lecz na dożywotnie więzienie, ponieważ nie ma jeszcze lat 18. Wiadomość o tym pierwszym wyroku śmierci wydanym na żyda w Palestynie wywarła w polskich kołach żydowskich ogromne wrażenie. Rabini warszawscy wydali odczwę do wszystkich bożni i domów modlitwy z wezwaniem do żałobnych modłów o odwrócenie niebezpieczeństwa wykonania wyroku śmierci na Ben Josefie.

## Zgodne stanowisko mocarstw

wobec prób prowokacji czerwonych wicherzycieli

Francja uznaje prawo Włoch do reagowania wojną na wypadek prowokacji Barcelony

PARYŻ. PAT. Charge d'affaires włoski w Paryżu Prunas w czasie swej drugiej z kolei wizyty, jaką złożył na Quai d'Orsay w sobotę popołudniu min. Bonnetowi, z którym omówił już w piątek sprawę groźby rządu barcelońskiego, potwierdził jeszcze raz wobec francuskiego min. spraw. zagr., że Włochy odpowiedzą natychmiast rozpoczęciem kroków wojennych na wszelkie ataki ze strony lotnictwa barcelońskiego, skierowane przeciwko jakimkolwiek obiektom włoskim. Charge d'affaire włoski ze swej strony otrzymał od min. Bonnet'a zapewnienie, iż Francja poczyniła już ze swej strony wszelkie kroki dyplomatyczne w Barcelonie, aby doprowadzić do rozsądku kierownicze tamtejsze koła polityczne, iż Francja całkowicie nie aprobuje taktyki rządu barcelońskiego.

## Francja hamuje czerwone pomysły Barcelony

PARYŻ. PAT. Paryskie dzienniki popołudniowe wyrażają na dzieje, iż rząd barceloński pod wpływem energicznych rad Paryża i Londynu nie będzie chciał wprowadzić w czyn swoich zapowiedzi. W każdym razie francuskie koła polityczne są w dalszym ciągu za niepokoje stanowiskiem Barcelony, która pozostaje przy swoim zamiarze.

„Petit Parisien“ pisze, że pomimo przyjaznych ostrzeżeń ze strony rządów angielskiego i francuskiego — nie wydaje się, aby rząd barceloński uświadomił sobie już dokładnie niebezpieczeństwo jakie chce ściągnąć na swą głowę przez pogroźki wobec Niemiec i Włoch i prawdopodobnie uświadomi sobie to niebezpieczeństwo dopiero wtedy, gdy zapozna się dokładnie z repliką rządu włoskiego, który wyraźnie oświadczył, iż na akty zaczepne ze strony Barcelony odpowie krokami wojennymi.

W każdym razie cała prasa paryska z wyjątkiem organów komunistycznych „Humanite“ i „Le Soir“ zaaprobowala wyraźnie stanowisko min. Bonnet'a wobec rządu barcelońskiego.

## Stopniowa likwidacja reform socjalnych we Francji

PARYŻ. PAT. Pod wpływem wymogów rzeczywistości rząd Daladier stopniowo przystosowuje 40 godzinny tydzień pracy do sytuacji gospodarczej i do wymagań produkcji. Droga zwykłego zarządzenia ministra pracy zlikwidowany został od przyszłego tygodnia 2 dniowy odpoczynek w handlu.

Jak wiadomo, na skutek dotychczasowej praktyki stosowanie 40 godzinnego tygodnia pracy, jakie uitało się od czasu pierwszego gabinetu Bluma, wielkie magazyny paryskie oraz sklepy zatrudniające poza pracodawcą liczny personel, były nieczynne dwa dni w tygodniu, albo w sobotę i niedzielę, albo w niedzielę i poniedziałek.

Ten stan rzeczy doprowadził do fatalnych rezultatów. 9 wielkich domów handlowych w Paryżu m. inn. słynny magazyn La Fayette i Samaritaine ogłosiły bankructwo. Ponadto 13 tys. różnego rodzaju sklepów stanęło z tych samych powodów przed groźbą likwidacji. Zwykle zarządzenie ministra pracy Ramadier likwiduje wolne poniedziałki lub soboty w handlu i wprowadza stosowanie 40 godzinnego tygodnia pracy drogą zatrudniania personelu na zmianę, z tem, aby magazyny były czynne przez 6 dni w tygodniu. Zarządzenie to stosować się ma do wszystkich miast francuskich, liczących ponad 10 tys. mieszkańców.

## Gen. Stachiewicz wyjechał do państw bałtyckich

WARSZAWA. PAT. Dnia 26 czerwca b.r. o godz. 17 szef sztabu głównego gen. Stachiewicz wyjechał z wizytą oficjalną do Łotwy, Estonji i Finlandji.

Odjeżdżającego generała zegnali przedstawiciele poselstw oraz attaches wojskowi państw bałtyckich, wiceminister komunikacji inż. Piasecki, zastępca szefa sztabu głównego gen. Malinowski, komendant miasta i wyżsi oficerowie ze sztabu głównego.

Przy odjeździe asystowała kompanja honorowa.

## Ciekawe odkrycie w krypcie św. Leonarda na Wawelu

KRAKÓW. PAT. W toku prac prowadzonych obecnie w podziemiach Wawelu natrafiono w krypcie św. Leonarda na fragmenty architektoniczne, oraz barwne malowidła figuralne przedstawiające postacie świętych i aniołów. Na malowidłach tych zupełnie dobrze zostały zachowane kolory. Prowadzone są dalsze prace odkrywcze, gdyż możliwe jest natrafienie na dalsze ciekawe fragmenty architektoniczne, jak i malowidła. Odkryte fragmenty architektoniczne pochodzą z okresu romańskiego i gotyckiego, podobnie jak i odkryte malowidła.

## Sąd lwowski odrzucił prośbę o zwolnienie inż. Doboszyńskiego za kaucją

LWÓW. W czwartek wniósł mec. dr. Pieracki do Sadu Okr. we Lwowie prośbę o wypuszczenie inż. Doboszyńskiego na wolność za kaucją 5000 zł.

Obecnie nadeszła odpowiedź Sądu odrzucająca prośbę. W motywach tej decyzji pisze Sąd Okręgowy, że dalej zachodzą przyczyny, przemawiające przeciw zniesieniu aresztu śledczego a mianowicie obawa ucieczki i matactwa.

Ofiarowana kaucja jest zbyt niska w stosunku do zamożności aresztowanego i grożącej mu kary.

## Wybory do Rady Miejskiej w Sandomierzu

Huragan przeszedł nad miastem

SANDOMIERZ. PAT. Wczoraj od godz. 9 rano rozpoczęło się głosowanie przy wyborach do Rady Miejskiej. O godz. 3 i o godz. 5 szalał nad Sandomierzem gwałtowny huragan, który wpłynął na frekwencję głosujących. Wedle dotychczasowych danych, frekwencja wyborcza wynosiła około 70 proc.

Dokładne wyniki wyborów będą ustalone dziś rano.

## Wojska gen. Franco nacierają bez przerwy

BARCELONA PAT. Komunikat ministerstwa obrony głosi, że rejonie Alcora wojska gen. Franco nacierały bardzo gwałtownie, zmuszając wojska rządowe do ewakuowania m. Onda.

Na południe od tej miejscowości trwają gwałtowne walki, podobnie jak na odcinku Bechi.

Lotnictwo gen. Franco bombardowało wczoraj rano nadbrzeżne miejscowości w prowincji Walencja. Bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary ludzkie i wyrządziło poważne spustoszenia.

## Nowe rozruchy w Palestynie

TEL-AWIV PAT. W okolicach Jaffy i Tel-Awivu doszło wczoraj do rozruchów.

Rzucono dwie bomby, które wyrządziły duże straty. Rannych jest 4 Żydów i 7 Arabów. W tem czterech bardzo ciężko.

Dwaj Żydzi ranni w czasie bójki w ubiegły czwartek, zmarli w dniu wczorajszym.

## Pogłoski o spotkaniu Czang-Kai Szeka z Bluecherem

PARYŻ. PAT. Ryski korespondent „Paris midi“ donosi na podstawie informacji pochodzących z moskiewskich koł dyplomatycznych, jakoby rząd sowiecki przygotowywał w obecnej chwili szereg góły spotkania między marszałkiem Blücherem a Czang-Kai-Szekiem, które nastąpiłyby miało w końcu lipca na terenie sowieckiej Mongolii. Rozmowy na ten temat prowadzone są obecnie w Moskwie przez generała chińskiego Maa-Czu-Ing, który przybył niedawno do Moskwy, aby kontynuować rokowania, rozpoczęte w czasie pobytu wybitnego przedstawiciela „Kuomintangu“ — p. Sun-Fo. Maa - Czun - Ing został już przyjęty na specjalnej audjencji przez marsz. Worożyłowa, a następnie odbył miał dłuższą rozmowę ze Stalinem w obecności Motłowa.

Jakkolwiek polityczne koła sowieckie zachowują absolutne milczenie — to w każdym razie w kołach dyplomatycznych Moskwy panuje przekonanie, że rząd sowiecki zdecydował się udzielić Chinom jak najdalej idącej pomocy przeciwko Japonii.

TOKIO. PAT. „Asahi Szimbun“ donosi, że członkowie rządu marsz. Czang - Kai - Szeka stale obradują na terenie koncesji francuskiej w Hankou. Ten sam dziennik donosi, że w najbliższych dniach przybyć ma do Hankou ambasador francuski Naggiar, który pod pozorem odwiedzin tamtejszej kolonii francuskiej ma zamiar przeprowadzić rokowania z przewodcami Kuomintangu w sprawie dalszej pomocy francuskiej dla marsz. Czang - Kai-Szeka.

## Biskup O'Rourke musiał ustąpić

GDĄSK. PAT. W dniu 26 b. m. został z ambon wszystkich kościołów katolickich w Gdańsku odczytany list pasterski dotychczasowego biskupa gdańskiego księdza O'Rourke.

W liście tym biskup stwierdza, że ostatnimi latami zaszły zmiany, które sprawiły, że dalsza jego pra-

ca w Gdańsku nie może być jego zdaniem, owocną. W zeszłym roku, bawiąc w Rzymie, przedłożył Papieżowi stan rzeczy swej diecezji i zdał wszystko do jego decyzji. W październiku zaś na skutek nowych powikłań powtórnie prosił Ojca św. o zwolnienie go z urzędu biskupa gdańskiego.

## Goebbels w Gdańsku

GDĄSK. PAT. W dniu wczorajszym samolotem z Berlina przybył do Gdańska minister propagandy Rzeszy dr.

## GRAD ZNISZCZYŁ URZĄDZENIA CYRKU

SANDOMIERZ. Pat. Wczoraj szalała w okolicach Sandomierza gwałtowna burza. Popołudniu spadł olbrzymi grad wielkości jaskowego orzecha. — Część znakomicie zapowiadających się zbiorów uległa zniszczeniu. Cyrk „Olimpia“, który rozpiął namioty za parkiem miejskim, i od kilku dni dawał przedstawienia, został zniszczony. Straty znaczne.

## POŻAR W KINEMATOGRAFIE 6 OSÓB ODWIEZIANO DO SZPITALA W SIEDLCACH

SIEDLCE. Pat. Wczoraj wieczorem w kinie miejskim „Bajka“ wybuchł groźny pożar, który został zlokalizowany po godzinnej akcji ratowniczej.

Do szpitala odwieziono ciężko poparzonych i rannych 6 osób. Spłonęły wewnętrzne urządzenia kina. Straty znaczne.

## PIERRE NORD

## Podwójna zbrodnia na linii Maginota

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

Ale o czym ci trzej ludzie mogli tutaj myśleć? Czyba nie żyli wyłącznie ulubionymi studjami czy miłymi wspomnieniami? Wszyscy stali bez wyjątku tak, jakby byli na wyuczonych. A przecież to przeżywali najważniejszy okres swojej młodości! No, trudno, zobaczymy, co będzie dalej.

Trzej policjanci przybyli do kancelarii bataljonu. Sierżant i pisarze pracowali tutaj w zmniejszonym składzie. Vennard z wywiademca weszli do gabinetu Espinac'a.

Vennard nie miał już żadnej nadziei. Był zmęczony. Usiadł przy biurku dowódcy, zostawiając wywiadowcom zadanie przeszkania szaf, w których mieściły się urzędowe papiery. Czyniełi to zresztą bez większego przekonania. Bez skrupułów Vennard kazał sobie przynieść teczkę z opiniami oficerów bataljonu. Na chwilę zainteresowały go dzieje Bruchota, które można było wyczytać pomiędzy wierszami niezwykle wstrząsających opinii przyłożonych. Przeszedł po porządku nad ocenami ściśle wojskowymi, które zapoczątkowały karierę trzech poruczników, poczem ze zniechęceniem odsunął arkusze, odkrywając przy tem bibularz na którym się położył.

Zupełnie odruchowo zabrał się do oglądania bibuły. Była prawie nietknięta. Odbiło się tylko kilka wierszy, za to bardzo wyraźnie. Komisarz wyjął lusterko. To, co zdołał odcyfrować, zaintrygowało go mocno. Przeczytał wyraźnie:

Wykaz oficerów

Min. Wojsn.  
Oddział Drugi — S.I.

## Drugi etap międzynarodowego raidu Automobil-Klubu Polski

Liczne wypadki na drodze

WARSZAWA. PAT. W niedzielę odbył się drugi etap międzynarodowego raidu Automobilklubu Polski. Najważniejszą częścią drugiego etapu była próba szybkości na drogach gruntowych na odcinku Narocz — Nieszwisz (241 km.). Droga ta nie była specjalnie ciężka, ale też nie była zbyt łatwa. Na wymienionych 241 km. było około 90 km. piasku, czasem bardzo głębokiego i sypkiego, a 110 km. terenu gliniastego. Był to przeważnie szeroki trakt porwany twarde m. koleinami. Szybka jazda po takim terenie nie była trudna, a trzeba było się spieszyć wobec dość wysokich szybkości przeciętnych wymaganych, zwłaszcza od dużych wozów (piąta klasa 61 km.) godz. 4-ta klasa 80 km. na godz., 3-cia klasa 58 km. na godz., 2-ga klasa 54 km. na godz., 1-sza klasa 50 km. na godz. Czasem te były dość wysokie i wielu kierowców nie potrafiło ich osiągnąć, mimo niezbyt ciężkiej trasy. Naogół jednak samochód nowoczesny dowiódł, że jest sprzętem bardzo szybkim i dostatecznie pewnym nawet na polskim bezdrożu.

Na drugim etapie wydarzyło się kilka wypadków. Tak więc Borowik na Tatrze na początku drogi gruntowej wpadł na krowę, rozbijając sobie latarnie, oraz gniotąc karoserję. Pojechał jednak dalej, gdyż wóz był w swych zasadniczych elementach nieuszkodzony.

Znacznie niebezpieczne wypadki mieli Austriak Vessely oraz p. Karczewski. Vessely jadąc na swym wspaniałym wozie w tempie około 110 km. na godzinę, stanął w pewnej chwili przed problemem: uderzyć w niebezpiecznie jadącą furmankę, lub też nieprzepisowo mijającego furmankę motocyklistę. Oba te pojazdy niespodziewanie wyłoniły się na zakręcie. Austriak wybrał drogę pośrednią — zawadził o furmankę i motocyklistę, wiechał nie zmniejszając tempa do rowu i wyjechał z niego na drogę spowrotem z lekkim tylko uszkodzeniem karoserji. Motocykl i furmanka uległy nieznanym uszkodzeniom.

P. Karczewskiemu przy dość dużej szybkości wydarzył się defekt opony. Nie potrafił on utrzymać wozu na szosie, wjechał do rowu i przewrócił się. Mocna karoserja wozu uchroniła na szczęście pasażerów i kierowcę od obrażeń. Postawiono wóz na koła i p. Karczewski dojechał na czas.

Pozatem inż. Miller (Polska) na DKW jadący z p. Zimmerman, jako mechanik, w zakończeniu drugiego etapu już w Warszawie na rogu Al. Szucha wpadł na taksówkę, rozbił dość poważnie przed swego wozu i zmuszony był wycofać się z raidu.

Pozatem wycofał się z raidu również p. inż. Tyrakowski, jadący na małej Fiat 500, naskutek defektu. Drobnym wypadkiem na ulicy miał również por. Petzen, który uderzył się lekko z tramwajem, uszkadzając błotnik swego „Jazika“.

P. Borowik skutkiem wypadku z krową stracił prowadzenie w swej klasie. (5-ta)

W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 12 odbył się kolejny start do trzeciego etapu Warszawa — Lwów — Zakopane 841 km. We Lwowie po przejechaniu 374 km. nastąpił obowiązkowy dwugodzinny wypoczynek.

## KLASYFIKACJA RAIDU AUTOMOBIL-KLUBU POLSKI

WARSZAWA. Pat. Klasyfikacja orientacyjna próby szybkości na drodze gruntowej międzynarodowego raidu Automobil - Klubu Polsk. przedstawia się następująco:

w klasie 5-ej — Rychter — przecięt na szybkość 74,92, 2) Sporny 73,40, 3) Mazurek — 72,66.

w klasie 4-ej — 1) Rauch 73,03, 2) Kling — 73,03, 3) Emminger 72,66.

w klasie 3-ciej — 1) Paczesny 67,25 2) Burggaller 65,72, 3) Strenger 65,42, w klasie 2-ej — 1) Hanteln 66,02, 2) Meuhle - Eckard 66,02, 3) Haebel — 65,72,

w klasie 1-ej — 1) Fritsching 65,72, 2) Ghisalba 63,98, 3) Gross 62,59.

Nie biorą udziału w raidzie nr. nr. 37, 26, 62, 63.

Ogólna klasyfikacja po odbyciu prób rozruchu silnika, szybkości płaskiej, szybkości na drodze gruntowej oraz dwóch pierwszych etapów jazdy okrężnej przedstawia się następująco (w obliczeniach powyższych nie są uwzględnione jeszcze ewentualne przekroczenia natury technicznej. Z każdej klasy podajemy tylko 3-ch pierwszych kierowców według kolejności uzyskanych punktów):

w klasie 5-ej — Mazurek pkt. 90,29, Rychter 90,13, Sporny 89,85.

w klasie 4-ej — Borowik — 92,26, Iffland 91,24, Faby 90,95.

w klasie 3-ciej — Burggaller 89,87, Strenger i Paczesny po 89,34, Siedlecki 88,98,

w klasie 2-ej — Polturak 91,88, — Szwarcstein 91,82, Kocalski 91,09.

w klasie 1-ej — Fragner 91,77, — Ghisalba 91,68, Pronaszko 91,65.

## OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE

### Tenisowe mistrzostwa Wimbledonu

LONDYN. Pat. W drugiej rundzie gry podwójnej panów tenisowych mistrzostw Wimbledonu padły następujące ciekawe wyniki:

Hughes Wilde (Anglia) przeciwko

### Trójmecz szermierczy Polska — Szwecja — Niemcy

SOPOT. Pat. W niedzielę w drugim dniu turnieju szermierczego Polska — Szwecja — Niemcy rozegrany został turniej indywidualny w szpadzie. Polacy wystąpili w składzie: Szempliński, Kantor, Banas.

Pierwsze miejsce zajął Szwed Wachmeister po dodatkowej rozgrywce z Niemcem Mierschem. Obaj mieli po sześć zwycięstw. Ale w dodatkowej rozgrywce zwycięstwo odniósł Szwed, spychając Niemca na drugą pozycję.

Mitic — Paucic (Jugosl.) — 8:6, 6:2, 6:4. Boussus — Wynne przeciwko van Swol — Peterson 6:4, 6:2. Ten ostatni wynik padł w grze mieszanej.

Trzecie miejsce zajął kpt. Szempliński, odnosząc ogółem pięć zwycięstw. Najlepszy z Polaków Szempliński wygrał z Kantorem i Banasiem, a poza tem pokonał trzech przeciwników zagranicznych.

Kantor, drugi z Polaków, pokonał również trzech przeciwników zagranicznych.

Banas przegrał ze wszystkimi przeciwnikami zagranicznymi, a wygrał nie spodziewanie z Kantorem.

Lepiej niż ktokolwiek wiedział o tem, że Espinac należał do S.I., czyli służby informacyjnej drugiego oddziału, zajmującej się sprawami szpiegostwa. Wiedział także, że Espinac miał do niej po wrócić, należał bowiem do tych ludzi, których ta praca pasjonuje, porwaw. Ale wiedział też, że do tradycyjnych przepisów S.I. należało pozostawienie całkowitej swobody swoim członkom podczas dwóch lat dowodzenia na każdym stopniu hierarchji oficerskiej. W ten sposób oficerowie mogli całkowicie poświęcić się swoim jednostkom, skapać się ponownie w atmosferze i nastroju służby linijowej i na nowo wycwiczyć w zadaniach dowódcy oddziału linijowego, co zawsze jest głównym powołaniem oficera. Powrót do pułku jest nie jako odpoczynkiem dla członka S.I. Podczas pobytu w pułku nie śle dzi o już żadnej sprawie.

Nie ulegało wątpliwości, że Espinac utrzymywał listowne stosunki ze swoimi byłymi i przyszłymi przełożonymi i kolegami. Zawód ten, którego podstawą jest przedewszystkiem solidarność, łączy ludzi. Wspólne przeżycia dają początek serdecznym przyjaźniom.

Ale w danym wypadku nie szło wcale o korespondencję prywatną. Dlaczego Espinac wystąpił list urzędowy do S.I.? Przyczyną tego, aby nie lekceważyć najdrobniejszego nawet czy najbardziej oderwanego szczegółu, Vennard zajął się bliżej swoim odkryciem bez określonej myśli.

Zawezwał sierżanta i dowiedział się od niego, że major d'Espinac pracował po raz ostatni w swoim gabinecie sam jeden, rankiem przed zbrodnią. Bibuła została zmieniona poprzedniego dnia. Vennard znał doskonale charakterystyczne pismo d'Espinac'a. Był pewny, że słowa odbite na bibule, zostały napisane ręką majora. Nalegał więc:

— Czy może mi pan powiedzieć, co wczoraj rano robił pański zwierzchnik w tym pokoju?

— Przyszedł o godzinie wpół do szóstej, pożartował sobie z kapitanem Dubois i porucznikiem Le Guenn, którzy jeszcze drzemali, spędził samotnie pół godziny i o szóstej odjechał. Aha! Przed tem jeszcze kazał mi przysłać sobie podoficera wysyłającego pocztę. To wzy-

## ODDZIELNE BIURA PASZPORTOWE DLA ŻYDÓW W WIEDNIU

WIEDEN. PAT. Dyrekcja policji wiedeńskiej stworzyła oddzielny urząd paszportowy dla Żydów w 5-tych dzielnicach Wiednia, który załatwiać będzie odtąd wszelkie sprawy paszportowe, jak również i pozwolenia na wyjazd Żydów z Austrii. W dotychczasowych urzędach paszportowych załatwiano te dzie mogła sprawy wyłącznie ludność nieżydowska.

## Omyłka aptekarza

CAŁĄ DZIELNICĘ POSTAWIONO NA NOGI!

PARYŻ. Pat. „Figaro“ donosi z Liège o niezwykłej sprawności miejscowej policji. Miejscowy aptekarz, który wydał w nocy jakiejś klientce lekarstwo spostrzegł się po wyjściu klientki, że zamiast lekarstwa dał jej truciznę. Prze-rzany zaalarmował natychmiast miejscową policję, która, choć aptekarz nie mógł dostarczyć nazwiska klientki, — ani jej adresu, a tylko mógł wskazać ku jakiejś dzielnicy miasta skierowała się po wyjściu z apteki, zmobilizowała wszystkich policjantów i od godz. 2-iej w nocy w ciągu trzech godzin dokonała odwołania we wszystkich mieszkaniach w całej dzielnicy.

Dopiero między 4 i 5-tą rano znalazła klientkę, która nabyła to lekarstwo i zdołała ją uprzedzić o katastrofalnej pomyłce. Ostrzeżenie to przyszło w momencie, gdy klientka ta zamierzała dać to lekarstwo swemu choremu dziecku.

## Kłopoty najbogatszej kobiety świata

Zatarg o syna

PARYŻ. Pat. Prasa paryska z ogromnym zainteresowaniem opisyje zatarg pomiędzy najbogatszą kobietą świata Barbarą Hutton Reventlov, a jej mężem duńskim hrabią Reventlovem, w wyniku którego do konfliktu żona miała zwrócić się do władz angielskich z oskarżeniem przeciwko mężowi o pogroźki.

Prasa paryska w depeszach z Londynu stwierdza, że hr. Reventlova nie ma w tej chwili na terenie Anglii gdyż zostałby tam natychmiast aresztowany.

Wbrew różnym sensacyjnym przypuszczeniom szeregu dzienników, „Petit Parisien“ donosi, że cały zatarg dotyczący synka państwa Reventlovów polega na tem że matka chciała syna wychowywać w duchu angielskim, gdy ojciec jako Duńczyk chciał wychowywać syna na Duńczyka.

W tej chwili w Paryżu mają się toczyć rokowania między hr. Reventlovem a rodziną jego żony zmierzające do pogodzenia obojga małżonków.

LONDYN. Adwokaci hrabięgo i hrabiny Haugwitz-Reventlov wszczęli obecnie kroki celem przeprowadzenia separacji. Spodziewane jest, że decyzja w tej sprawie osiągnięta zostanie w ciągu najbliższego tygodnia. Powodem separacji jest niezgoda rodziców na temat przyszłości ich 2-letniego syna Lance. Według prawa duńskiego, któremu obie strony podlegają, osoby pragnące uzyskać rozwiązanie małżeństwa muszą najprzód uzyskać separację, która trwać musi co najmniej rok zanim rozwód staje się prawomocny.

## POGRZEB MATKI KRÓLOWEJ ANGLJI

LONDYN. PAT. W sobotę wieczorem angielska para królewska opuściła specjalnym pociągiem Londyn, udając się na zamek Glamis w Szkocji, gdzie odbędzie się pogrzeb hr. Strathmore, matki królowej.

Pociąg specjalny składał się z 10-ciu wagonów, w ostatnim zaś wagonie odkrytym kirem, znajdowała się trumna ze zwłokami hrabiny.

## 100 ROCZNICA ŚMIERCI DOBOSZA SPOD ARCONO

PARYŻ. Pat. Miasteczko Cadanette w pobliżu Avignon w prowincji obchodzą w niedzielę niezwykle uroczyste setną rocznicę śmierci uwiecznionego na wielu obrazkach historycznych młodego dobosza spod Arcono, który przy boku Bonapartego, bijąc w bęben pod gradem kul nieprzyjacielskich poprowadził pułk do decydującego ataku.

Na uroczystość tę, która będzie miała charakter cywilny i wojskowy, miał udać się sam premier Daladier, lecz ze względu na poważne sprawy polityczne, zatrzymujące go w Paryżu, delegował jako swego reprezentanta gen. dywizji Olry'ego.

## „GRAND PRIX M. PARYŻA

PARYŻ. PAT. Nagrodę „Grand Prix“ m. Paryża zdobył włoski koń „Canot“, a jako trzeci (p. OrS) koń Arco. Jako drugi przybył koń „Canot“, a jako trzeci „Bois Rousse!“.

## KATASTROFA AMY JOHNSON

LONDYN. PAT. Podczas lotów szybowcowych na wczorajszym święcie lotniczym w Walsall rozbił się szybowiec znanej lotniczki Amy Johnson. Lotniczka ocalała.

## NA WIETRZE I NA SŁOŃCU



Pani gra w tenisa, biega, skacze, pływa. Po zmęczeniu lekkie przeciwności pudrem przywraca matowść cery i świeży, zdrowy wygląd. Przy sportach — zawsze przygotowany na sproszkowanych cebulkach lilii białej

## PUDER

# ABARID

DLA OPALONEJ CERY BLONDYNEK POLECAMY KOLOR „PASTEL“

stko, co mogę panu powiedzieć.

Słuchając opowiadania sierżanta, Vennard badał dalej zawartość biurka, notował pozornie nic nie znaczące rozmaite i dotąd śledztwie pominięte szczegóły. Na owych szczegółach koncentrował całą swoją uwagę.

— Czy sprzątno na biurku od wczoraj?

— Nie, nikt tutaj nie wchodził.

— Czy pan jest pewny, że gabinet pozostał w takim stanie, w jakim go zostawił major?

— Tak jest.

A na biurku Vennard znalazł właśnie otwartą poduszkę z niebieskim tuszem. Obok niej leżały 2 pieczęcie zdjęte spodstawki meblowej, na której było jeszcze z dziesięć innych. Pierwsza nosiła oficjalny nagłówek bataljonu, druga zaś wypisane samymi dużymi literami słowo: TAJNE. I wreszcie obok Vennard znalazł napoczętą la-sieczkę laku i stempel metalowy z cyfrą bataljonu.

Z Łacy major d'Espinac pisał własnoręcznie część korespondencji urzędowej bataljonu?

—Nigdy. Najwyżej sam pisał bruljon. Przeważnie jednak czytał to jeden z oficerów. Potem wszystko przepisywano na maszynie.

— Czy dotyczy to również i tajnej korespondencji?

— W takim wypadku kapitan Dubois sam wystukiwał listy na maszynie.

— A w jaki sposób wysłała się stąd pocztę?

— Najpierw ja zabieram wszystko. Sam zamykam całą korespondencję z wyjątkiem listów tajnych, które otrzymywałem już zapieczętowane z rąk kapitana Dubois. Wszystko przeprowadzam przez dziennik i później wręczam podoficerowi.

— Więc major nigdy sam nie wysyłał tego podoficera?

— Nie. Wczoraj zdarzyło się to poraz pierwszy.

— Czy to nie zdziwiło pana?

— Nie. Wiedziałem, że major pragnie raz jeszcze przed wysłaniem odczytać pilny raport. Pomyślałem sobie, że chce się widzieć z podoficerem, aby się dowiedzieć, o której godzinie odchodzi poczta.

# WARSZAWA — NAROCZ

## Pierwszy etap raidu automobilowego

NAROCZ, 25 czerwca.

W nocy przed startem luną rzęsiły, złowroby deszcz. O świcie szare, owiane chmury, zalewające całe niebo przyciągały ku sobie pytające, niespokojne spojrzenia niemal wszystkich kierowców, biorących udział w raidzie. Wszystko zdawało się zapowiadać jak najgorzej.

To też miny zawodników w paśmie automobilowym na Puławskiej były bardziej, niż kwaśne. Czas mija jednak, nie pozwala dąsać się na pogodę.

Zbliża się chwila startu. O 4.45 do puszczonego do maszyn kontrolerów i pasażerów, w pięć minut później kierowców.

HANNOMAG 22

Na pierwszym etapie jadą na Hannomag, numer startowy 22. Przy kierowcy jeden z najlepszych kierowców niemieckich KARL HAEBERLE, typowany przez prasę niemiecką na zwycięzcę raidu.

Pierwszy akt, to próba rozruchu silnika. Można tu zarobić za uruchomienie silnika w ciągu 15 sek 1 punkt dodatni, lub stracić tyleż.

Nasz Hannomag okazał się wyjątkowo posuszny. Silnik ruszył po trzech sekundach — Haerberle promieniuje z dumy.

110 KLM. NA GODZINĘ  
PO OSŁIZGŁYM ASFALCIE

Przez Aleje Ujazdowskie, most Poniałowski, Targową, wydostajemy się wreszcie na szosę radzyminską, gdzie odbyć się ma próba szybkości płaskiej. Start do tej próby jest równocześnie startem do pierwszego etapu.

Wozy wypuszczane są w kolejności numerów raidowych w odstępach dwóch minut. Na nasz start czekamy więc około trzech kwadransów, zabawiając się tymczasem zbieraniem plotek z trasy.

— Steyer „wyciągnął 140! Mercedes 135 — co chwila przybiega ktoś z wiadomością o nowym rekordzie dnia.

— Ile Pan wyciągnie? — zwracam się do Haerberlega. Spokojny, opanowany, pogodny zwykle „as”, marszczy brwi, namyśla się przez chwilę, wreszcie rzuca krótko.

— Jakież 108 — 110 km. na godzinę.

Miła perspektywa. 110 km. na godzinę, złowrogo błyszczący asfaltowej asosie — wydało mi się szybkością tak fantastyczną, że przez chwilę w zestawieniu z nią np. szybkość dopopularyzacji pik. Międzyńskiego, lub upadku wpływów „Ozonu” zdawała się być marszem żółwia.

Jeszcze pół minuty, 15 sekund, dziesięć, pięć — jazda. Hannomag zerwał się ze startu, ruszając w kierunku bielącej się w odległości kilometra (rozbieg) płachty, skąd zaczyna się właściwa próba.

Wskazówka szybkościomierza pozwoliła majestatycznie przesunąć się zostawiając za sobą coraz wyższe cyfry. Zatrzymuje się wreszcie na 110. Z tą szybkością mijamy białą płachtę: błyszcząca od wody płyta asfaltu, migają w zawrotnej szybkości.

Cały ten obrazek „uciekających” ku tyłowi drzew i słupów, wirujących tafli asfaltu, rozlanych w szybkości konturów przedmiotów — wszystko to dziwnie przypomina ulubioną zabawę dzieci kręcenia uwiązane na sznurku ciężarka. I tam i tu nigdy nie wiadomo kiedy ciężarek się urwie i polec jak uczy fizyka, po stycznej do zakreślonego przez się koła.

Koniec próby. Wóz rwie dalej naprzód nie zmniejszając szybkości. I tak przez cały czas jazdy: na najgorszych odcinkach drogi szybkość spada do 90, na lepszych jedziemy 100 — 110.

TUMANEK

W kilka kilometrów po starcie zabawny incydent. Haerberle zaczyna rozśladzać się na prawo i lewo, robiąc rzeczy. Nie wiem, co to było.

# Makieta — widmo

WILNO. Makieta pomnika Mickiewicza stanęła u kresu swej wędrówki. Kres ten jednak jeszcze bardziej jest niefortunny niż poprzednie etapy.

Pomnik ustawiony w tym miejscu nie tylko zepsuje perspektywę ulicy Mickiewicza, ale zmieni całkowicie dotychczasową jej rolę i znaczenie.

Ul. Mickiewicza nie będzie już wtedy arterią miasta ani nowoczesną, wielkomiejską ulicą, chociaż posiada ku temu względne warunki.

Już teraz, gdy makieta zmusza do jazdy okrojonej przez ulicę 3 Maja „Jakoba Jasińskiego”, widać najwyraźniej całą niewłaściwość punktu pomnikowego i „miejsce” z tego początku.

Wprost ironią losu się wydaje, gdy w okresie tak szeroko propagowanej i popieranej motoryzacji trzeba jechać ulicami rozkopanymi, porożniętymi, pełnymi wertepów i dołów, zbaczając jednocześnie z drogi prostej i... nie na dużej przestrzeni — ale asfaltowanej.

Czy asfalt ten ma być może za konserwowanym okazem dla Wileńszczyzny, aby widziała jakie są to drogi w świecie?

Bo nawet dla defilady wojsk nie będzie mógł być wykorzystany.

I czy właściwą rolę będzie spełniał pomnik, gdy innego wrzenia, prócz przedmiotu tamującego przestrzeń, barykadującego drogę, nie wywoła.

iz. A.

## Poświęcenie sztandaru Str. Narodowego Z życia katolickiego

Dr. Bielecki zapowiada uaktywnienie działalności Str. N.

WILNO. Wczoraj odbyło się poświęcenie sztandaru Stronictwa Narodowego okr. wileńskiego, na którą to uroczystość przybył do Wilna wiceprezes organizacyjny Str. Nar. N. Bielecki, delegat z terenu okręgu, oraz przedstawiciele licznych organizacji narodowych.

O godz. 10 m. 30 z lokalu Stronictwa przy ul. Mostowej 1 wyruszył do kościoła św. Jakóba pochód, który otwierał poczty sztandarowe 5-ciu organizacji akademickich i Nar. Org. Kobiet. Pochód zamykał oddział straży porządkowej, liczący około 200 ludzi. Całością kierował p. Stefan Lochm — kierownik organizacyjny Str. Nar. na m. Wilno. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prof. Skorko, który również wygłosił okolicznościowe kazanie.

W drodze powrotnej do pochodu przyłączyły się liczne grupy przechodniów w liczbie około 800 osób przy-

czem poczęto wznosić różne okrzyki.

Po powrocie z kościoła na podwórzu przy ul. Mostowej 1 nastąpiło wblizanie gwóźdźi do sztandaru. Gwóźdźi te nadesłali: J. E. Ks. Metropolita Jałbrzykowski, Akcja Katolicka, Chrześ. Zw. Zaw., Zw. Rzem. Chrześ., Nar. Org. Kobiet, organizacje akademickie i t. d.

Uroczystość zakończyły się zaprzysiężeniem 53 nowych członków, po czym odbyło się zgromadzenie publiczne.

Do zgromadzonych w liczbie blisko tysiąc osób przemówił dr. Bielecki, który po dokładnym zanalizowaniu obecnej sytuacji Polski zapowiedział uaktywnienie działalności Str. Nar. w kierunkach objęcia władzy w Polsce. Stronictwo nie pójdzie na żadne kompromisy i będzie dążyć do stworzenia takiej sytuacji, która pozwoli na realizowanie tych zamierzeń.

## KONIEC KWARTAŁU

to ostateczny termin regulowania zaległości prenumeraty i wnoszenia przedpłaty na lipiec

W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu gazety, Administracja pisma uprzedza tych wszystkich pp. Abonentów, którzy do dnia 1 lipca zaległości za prenumeratę nie opłacą, że z dniem tym wysyłka pisma zostanie IM BEZWZGLĘDNIIE wstrzymana.

## Burza nad Wilnem i okolicą Piorun zabił 13-letniego chłopca

WILNO. Wczoraj około godziny 4 nad ranem nad Wilnem i okolicą przeszła burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

W czasie ulewy jeden ze spadających piorunów uderzył w drzewo w pobliżu wsi Dolina ((ko-

ło wsi Góry), pod którym ukrył się 13-letni pastuch wraz z dwu nastoletnią dziewczyną. Chłopak zginął na miejscu. Zabite zostały również dwie krowy. Dziewczyna uległa porażeniu i została odwieziona do szpitala św. Jakóba.

## Znaczna kradzież w Inst. „Caritas“

WILNO. Nieznani sprawcy po kradzieży z lokalu Instytutu „Caritas“ przy ul. Zamkowej 8, wykradli do biurka dy-

rektora, skąd skradli papiery wartościowe na ogólną sumę 2 tys. zł. Policja prowadzi dochodzenie.

## Wjechała na Zjazd Ozonu i nie powróciła

Wczoraj w godzinach popołudniowych (Str.) w dniu 12 czerwca wjeżdżała na Zjazd Ozonu i nie powróciła.

Zona zaginionego powiadomiła o tem policję z prośbą o wszczęcie poszukiwań.

## Wjechała na słup

Wczoraj w godzinach popołudniowych (Str.) w dniu 12 czerwca wjechała na słup i nie powróciła.

Smigłego 23) wpadło na słup elektryczny, co spowodowało lokalne uszkodzenie instalacji.

Na W. Pohulance autobus linii Wilno — Troki potracił L. Aleksandrowicza (W. Pohulanka 34), który doznał ogólnego potłuczenia ciała.



Ś. P.

## Władysław Andrzejewski

zmarł śmiercią tragiczną w dniu 15.VI 1938 r.

Eksportacja z dworca kolejowego do kościoła po-Bernardyńskiego odbędzie się dziś o godz. 9,30 rano. Po nabożeństwie żałobnym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice i Siostry.



Ś. P.

## WŁADYSŁAW ANDRZEJEWSKI

pracownik Administracji „Słowa“

zmarł śmiercią tragiczną w dniu 15.VI 1938 roku.

Eksportacja z dworca kolejowego do kościoła po-Bernardyńskiego odbędzie się dziś o g. 9,30 rano. Po nabożeństwie żałobnym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czym zawiadamia

WYDAWNICTWO „SŁOWO“.

## Zachorowania zakaźne

WILNO. Wedle wykazu zachorowań i zgonów na choroby zakaźne, zanotowano w województwie wileńskim od 12 do 18 b.m.: 112 wypadków jaglicy, 32 (w tem 8 zgonów) ków jaglicy, 32 (w tem 8 zgonów) gruźlicy, 11 krztuśca, 11 grypy, 10 płonicy, 9 odry, 8 (w tem 1 zgon) błonicy, 5 duru brzusznego, 5 duru płamistego, 5 ospówki, 4 róży, 4 zakażenia płożowego, 1 nagm. zapalenia opon mózgowo — rdzeniowych.

## Ostatni dzień wyścigów konnych na Pośpieszce

Wczoraj nastąpiło zakończenie tego rocznych wyścigów konnych na Pośpieszce. Publiczności w porównaniu z poprzednimi dniami stosunkowo mało. Wyniki przedstawiają się następująco:

Goniłwa z płotkami o nagrodę honorową Dyrektora Wileńskiej Izby Rolniczej. Pieniężna 800 zł. — Dystans 3200 mtr.

- 1) Ana — kpt. Bylczyński,
- 2) Arcachon — kpt. Zwan,
- 3) Słona — ppr. Wołoszowski.

Wojskowy bieg naprzelaj o nagrodę zwycięzcy goniłwy Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Nagroda pieniężna 250 zł. Dystans 5.000 mtr.:

- 1) Droga — por. Wołkowicz.
- 2) Eli — ppor. Jura.
- 3) Dyktator — por. Gierycz.

Goniłwa z przeszkodami imienia Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego o nagrodę honorową Ministra Spraw Wojskowych Gen. Dyw. Tadeusza Kasprzyckiego. Nagroda pieniężna 3.000 zł. Dystans 4.800 mtr.:

- 1) Huragan IV — kpt. Bylczyński.
- 2) Nurt — plk. bar. Rönnel.

Wojskowa goniłwa z przeszkodami o nagrodę 200 zł. — Dystans 3200 mtr.

- 1) Zero — ppor. Makowski.
- 2) Manna — por. Gierycz.

Goniłwa z przeszkodami o nagrodę honorową Oficerów i Dywizji Piechoty Legionów. Nagroda pieniężna 700 zł. Dystans 3.600 mtr.:

- 1) Srebrny Lis — por. Wołoszowski.
- 2) Igor II — por. Zewlewski.

Wojskowy bieg naprzelaj o nagrodę Korpusu Oficerskiego 3 Dywizjonu Artylerji Konnej. Nagroda pieniężna — 300 zł. — Dystans 5.000 mtr.:

- 1) Eros — rtm. Ryke,
- 2) Dobrodziej — por. Szamota,
- 3) Dziry III — ppor. Makowski.

Wojskowa goniłwa z przeszkodami o nagrodę honorową Szefa Departamentu Kawalerji MSWoisk. plk. Piotra Skuratowicza. Nagroda pieniężna 600 zł. Dystans 4.000 mtr.:

- 1) Sorbilege — por. Chliński,
- 2) Piłca — rtm. Bohdanowicz,
- 3) Discetion — por. Wołkowicz.

Bieg naprzelaj o nagrodę honorową prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego plk. Zbigniewa Brochwicz. Lewickiego. Nagroda pieniężna 800 zł. — Dystans 6.000 mtr.:

- 1) Równy — rtm. Bohdanowicz,
- 2) Komedja — por. Czaykowski.

W pierwszych dniach lipca: 3, 4 i 5 na Pośpieszce odbędą się wielkie konkursy hipiczne z udziałem czołowych zawodników z całej Polski.

# terenie i na torach

## Wspaniałe zwycięstwo piłkarzy WILEŃSKICH

### W. K. S. Śmigły — Ł. K. S. 4:0 (Biok (2), Tatuś i Ballosek zdobywcami bramek)

Ci, którzy nie byli wczoraj na meczu ligowym w Wilnie powinni żałować tego.

Entuzjazm. Piękna gra. Bojowość piłkarzy W.K.S. - Śmigły zwycięstwo.

Było na co patrzeć. Było czym zachwycać się. Drużyna W.K.S. - Śmigły znacznie poprawiła się. Gra rozumnie. Walczy tendencyjnie i skutecznie. Ataki, które podchodzą pod samą bramkę przeciwnika są groźne i niemal wszystkie kończą się strzałami. O braku dyspozycji strzałowej napastników W.K.S. - Śmigły nie można już mówić. Dokładne podania pomocników zasilają piłkami atak, który pracuje w pocie czoła przez cały czas meczu.

Słowem superlatywy, lecz wiemy dobrze, bo znamy drużynę W.K.S. - Śmigły, że zespół ten miewa dni wspaniałe, obok beznadziejnych. Potrafi wygrać z najsilniejszą drużyną, a w tydzień później przegrać z przeciwnikiem, który w zasadzie powinien zejść z boiska z „tuzinowym“ balastem bramek.

To, cośmy widzieli wczoraj na stadionie przy ul. Werkowskiej, napawa nas nadzieją, że z Ligi nie spadniemy, że kryzys już minął, że W.K.S. - Śmigły zacznie pnać się ku górze w tabelce ligowej.

Polonia przegrała z A.K.S. 0:1, a W.K.S. - Śmigły pokonał Ł.K.S. 4:0. Polonia, nasz najgroźniejszy przeciwnik „w kandydowaniu“ do spadku z Ligi stracił dwa punkty, a my mamy już 7 zapracowanych ciężko.

Nie mówmy o spadku w dniu wspaniałego zwycięstwa. Sytuacja W.K.S. - Śmigły poprawia się coraz bardziej. Trzeba jednak trenować i nie lekceważyć przeciwnika. Trzeba wychodzić na boisko z myślą o zwycięstwie, a wówczas wygramy i będziemy mogli być spokojni o utrzymanie się w Lidze. Wczorajszy mecz dodał graczom otuchy.

Trzeba jednak przyznać, że Ł.K.S. okazał się przeciwnikiem słabym. Okazuje się, że w Łodzi można było zamiast 1 pkt. zdobyć 2 pkt. i jeszcze bardziej poprawić pozycję w Lidze stosunkiem bramek.

Składy drużyn były następujące:  
W.K.S. - Śmigły: Czarski, Zawieja, Paszkiewicz, Grządziel, Bukowski, Hajdul, Marzec, Pawłowski, Ballosek, Tatuś i Biok.  
Ł.K.S.: Andrzejewski, Gałeczki, Rudnicki, Pegza II, Król, Korporowicz, Mucharski, Korczewski, Sar, Lewandowski i Miller.

Pierwsze minuty — to równorzędna gra. W 7 min. Ł.K.S. nie potrafił wykorzystać kornera. Po chwili Tatuś nie potrafił z kilkunastu metrów z dogodnej pozycji trafić do bramki.

Śmigły zaczyna zdobywać lekką przewagę w polu. Piłka znajduje się coraz częściej pod bramką Ł.K.S. Jest moment, że piłka z winy naszych obrońców znajduje się pod bramką W.K.S. - Śmigły, lecz przytomnie grający Czarski skutecznie interwenjuje.

Wilnianie mają nieco więcej szczęścia. Grają z wiatrem. W 16 min. Ballosek bije z kilkadziesiątu metrów wolny. Piłka trafia w Gałeczkiego i idzie ukosem na skrzydło do Bioka, który centruje ją, a Tatuś dobiega.

### PROWADZIMY 1:0

Na trybunach entuzjazm. Publiczność cieszy się i zachęca swoich ulubieńców do jeszcze skuteczniejszej gry.

Walka nieco ożywia się. Ł.K.S. za wszelką cenę pragnie wyrównać. Gałeczki broni, lecz pomoc z Królem na czele gra o wiele słabiej od pomocy W.K.S. - Śmigły z Bukowskim na czele. Bramkarz Ł.K.S., Andrzejewski zaczyna interwenjować coraz częściej.

W 20 min. po wypracowanej przez Longina Pawłowskiego sytuacji, Biok strzela i piłka drugi raz znajduje się w bramce Ł.K.S.

### PROWADZIMY 2:0

Zanosi się na pogrom Ł.K.S., zwłaszcza, że Śmigły zdobywa coraz wyraźniejszą przewagę. Atak nasz prowadzony faktycznie nie przez Balloską, grającego na środku, lecz przez Pawłowskiego — na łączniku, zaczyna stawać się coraz groźniejszy.

W 24 minucie Ballosek po otrzymaniu piłki od Pawłowskiego z 30 mtr., zupełnie nieobstawiony przez nikogo strzela trzecią bramkę w lewy róg. Bramkarz Andrzejewski stara się bronić, lecz parada jego jest wyraźnie spóźniona.

### PROWADZIMY 3:0

Ł.K.S. załamuje się psychicznie. W.K.S. - Śmigły w dalszym ciągu ma przewagę i gra lepiej. Jest drużyną bardziej bojową i grająca ambitniej od Ł.K.S., który chwilami robił wrażenie, że nie zdawał sobie sprawy z tego, że mecz przegrywa i opada w dół tabeli ligowej.

Król stara się być wszędzie. Gałeczki pilnuje bramki, lecz dzień 26 czerwca nie zapisze się złotymi zgłoskami w kalendarz tego znanego piłkarza.

W 37 min. Czarski wyjaśnia beznadziejną sytuację. Do przerwy pozostaje wynik 3:0. Po zmianie stron W.K.S. - Śmigły gra nieco słabiej, lecz Ł.K.S. znacznie poprawia się i jest chwilami równorzędnym przeciwnikiem. Brak tej drużyny napastników. Atak nie umie strzelać. Wilnianie grają ostrożnie, lecz skutecznie. Chodzi przede wszystkim o utrzymanie wyniku 3:0, względnie o podwyższenie rezultatu.

W 10 min. środkowy napastnik Ł.K.S. — Sar strzela z daleka wprost na bramkę. Czarski wybija piłkę w aut. Bity kornier nie przynosi Ł.K.S. bramki.

Po chwili z winy Rudnickiego o mały włos nie pada samobójcza bramka dla Ł.K.S.

Łodzianie zaczynają grać nieco lepiej. Łapia „drugi oddech“ i

## Cracovia - Ruch 3:2

Dalsze wyniki meczów ligowych przedstawiają się następująco:

Pogoń — Wisła 2:1  
Cracovia — Ruch 3:2  
A.K.S. — Polonia 1:0  
Warszawianka — Warta 2:0

Do tych wyników trzeba dołączyć rezultat meczu:

W.K.S. - Śmigły — Ł.K.S. 4:0 a będziemy mieli pełny obraz sytuacji ligowej.

W tabeli w dalszym ciągu prowadzi Ruch przed Pogonią, Warszawianką, Cracovią, A.K.S., Wisłą i Wartą.

W drugiej grupie na 8 miejscu znajdują się W.K.S. - Śmigły, a dalej Ł.K.S. i Polonia.

## Martynenko „setkarzem“ WSRÓD PLYWAKÓW WILEŃSKICH

Wczoraj odbyły się na Wili zawodowy pływacki. Wynik przedstawiają się następująco:

100 mtr. stylem dowolnym 1) Martynenko 1 m. 19 sek., 2) Szczerbula, 3) Kurczukin.

200 mtr. stylem dowolnym: 1) Wróblewski 3 m. 16,3 sek., 2) Rusiecki 3,29.

100 mtr. nawznak: 1) Betko — 1 m. 37,5 sek. przed Niestolowskim — 1,39,8.

100 mtr. stylem klasycznym: 1) Piotrowicz 1 m. 33, 2) Betko 1,34,8, 3) Bohdanowicz 1,37,4.

200 mtr. stylem klasycznym: 1) Piotrowicz 3 m. 23,1 sek., 2) Maszeluk 3 m. 30,4 sek., 3) Bohdanowicz — 3 m. 43,6 sek.

Sztafeta 5 x 50 mtr.: — RKS — 3 m. 1,8 sek.  
Sztafeta 5 x 100 mtr.: — AZS — 4 m. 50.  
Publiczności bardzo mało. Pogoda fatalna.

## UWAGA RADJOSŁUCHACZE! DNIA 27 CZERWCA DRUGA AUDYCJA LETNIEJ AKCJI PREMJOWEJ POLSKIEGO RADJA

Polskie Radio organizuje w miesiącach czerwca, lipca i sierpnia b. r. wielką akcję premjową pod hasłem radiolubności i motoryzacji. Wszyscy abonenci zarejestrowani w miesiącach letnich mogą w niej wziąć udział, o ile nadesła odpowiedź na specjalny kupon, zamieszczony w tygodniku radiowym „Antena“ na temat, który z sygnałów rozgłoszeń regionalnych jest najbardziej radiolubny.

Sygnali te będą nadawane dwukrotnie w ciągu każdego miesiąca letniego w specjalnych audycjach.

Pierwsza audycja została nagrana w dn. 16. VI. b. r., drugą zaś usłyszą radiosłuchacze w dn. 27. VI. b. r. o godz. 16,30 do 16,45.

Kto więc nie mógł usłyszeć pierwszej audycji, może zapoznać się z sygnałami rozgłoszeń w audycji drugiej w dn. 27. VI. b. r. a co najważniejsze — mieć nadzieję wygrania jednej z cennych premii, przeznaczonych jako nagrody dla uczestników akcji.

Przypomnieć należy, że na nagrody te składają się: samochody, motocykle, motorowery, kajak z motorem, garaż składany, luksusowe odbiorniki radiowe i wiele innych.

grają nieco przytomniej. Napastnicy dochodzą coraz bliżej do bramki W.K.S. - Śmigły, lecz nie mogą zdobyć się na strzał decydujący.

W 18 minucie bohater meczu Biok przerywa się ze skrzydła — do biega — strzela — siedzi.

### PROWADZIMY 4:0

To już wystarczy. Ł.K.S. nie potrafi wyrwać zwycięstwa. Nie może już być mowy o oddaniu punktów Ł.K.S. Pod koniec meczu Ł.K.S. stara się zdobyć przynajmniej jedną, honorową bramkę, lecz wysiłki kończą się bezskutecznie.

Do bramki Ł.K.S. idzie rezerwowi. Andrzejewski zostaje lustrzany. Znoszą go z boiska. Lekarz. Koledzy. Po kilku minutach Andrzejewski wstaje z murawy i przygląda się grze, ale już nie biega.

„Śmigły“ ma kilka sytuacji dogodnych pod bramką przeciwnika, lecz nie może, wyczerpany walką o tak wysoką stawkę zdobyć kilka bramek.

Wilnianie schodzą z boiska zwycięsko. W.K.S. 4:0. Bramki zdobyli: Biok (2), Tatuś i Ballosek.

Słabo grał Tatuś. W niedyspozycji był także Zawieja, który pamięta zapewne o przeciwnikach, żeby nie zostać na dłuższą chwilę w ławce.

Najlepiej w drużynie grali: Pawłowski i Czarski. Pozostali zasłużyli na podobne wyróżnienie.

W drużynie Ł.K.S. na uwagę zasłużył tylko jeden gracz — słaby.

Sędziował p. Skowroński. Pod jego okiem mecz przebiegał w stosunku do akcji toczącej się żywo. Liczba widzów 4000.

## KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ  
Dzisiaj 27 Władysława Jutro Leon

## SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 26 czerwca 1938 r.  
Ciśnienie średnie: 752.  
Temperatura średnia: + 17.  
Temperatura najwyższa: + 22.  
Temperatura najniższa: + 14.  
Opad: 3 i cztery dziesiątych.  
Wiatr: południowo - zachodni.  
Tętno: Spadek. Wzrost ciśn.  
Uwagi: Przelotne deszcze, w nocy burza.

## PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

w dniu 27 b. m.  
Pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Miejscom: jeszcze przelotne deszcze i burze, zwłaszcza na wschodzie kraju. Nieco chłodniej, temperatura w ciągu dnia około 20 st. słabnie w nocy z kierunków zachodnich. Widzialność bardzo dobra.

Silne i porywiste wiatry, które dziś wystąpiły w całym kraju, są właśnie wynikiem ścięcia tych dwu różnorodnych mas powietrza. Pogorszenie się stanu pogody ma charakter przejściowy i nie potrwa długo, gdyż emawiane wyżej chłodne powietrze szybko nabiera cech kontynentalnych, na co wskazuje silne wzrosty ciśnienia barometrycznego, które ogarnęły już zachodnią Europę.

## DYZYURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Jundzla (Mickiewicza 33), Mańkowiec (Piłsudskiego 30), Chrościckiego (Ostrobramska 25), Filimonowicza (Wielka 29), Pietkiewicza (Zarzecze 20).

## Hotel Europejski w Wilnie

pierwszorzędny, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

## Hotel „St. Georges“ w Wilnie

Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

## ROZNE

— Podziękowanie Akad. Tow. Farm. „Lechia“ składa serdeczne podziękowanie Akademickiej Lidze Zbliżenia Międzynarodowego, a zwłaszcza p. prezesa Jerzemu Nowichowi i p. L. Stanekiewiczowi za pomoc udzieloną w podejmowaniu naszych gości, studentów wydziału farmaceutycznego w Królewcu.

— Komitet Budowy Kościoła Miłosierdzia Bożego na śniupiskach. Monitor Polski z dnia 20 h.m. nr. 135 podaje rejestrację Komitetu Budowy Kościoła Miłosierdzia Bożego w Wilnie, zatwierdzonego przez J. E. Arcybiskupa - Metropolite i Wojewodę wileńskię w dniu 10 maja.

Założycielami komitetu między innymi są: J. E. ks. biskup K. Michałkiewicz, p. Z. Niemirska i K. Czapulowski. Celem Komitetu jest zbudować kościół na Śniupiskach dla potrzeb wojska i ludności cywilnej.

Jeszcze w styczniu r. b. ludność z przedmieścia Śniupisk złożyła po-

Dwa piękne filmy w jednym programie:  
1) Barwna opowieść, za zrzpnięta z prawdziwego zdarzenia  
2) Kapitał na kieda o współcz. małżeństwach

HELIOS 1 PREMIERA. Korona miłośncv komedii „24 godziny miłości“ Leslie Howar — Bette DAVIS — Olivia de Havilland.  
2) Atrakcja w kolorach naturalnych Spiew — Lance. „Cygańskie dziewczę“

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID“, Mickiewicza 9.  
Arcyżabawna polska kon eolia muzyczna n. t. „DOROŻKARZ Nr. 13“  
W rol. gł. Andrzejewska, Cwiklińska, Selański, Cybulski i inni.  
Początki seans.: o. 7 i 9. W niedziele i święta od 3-e.

CASINO 1 Ost-tni dzień! Podwójny program: 1) Żywy interesuacy pełen tempa film p. t. „KADECI MARYNARKI“ 2) FLIP i FLAP w najnowszym wesołym filmie „ZA KULISAMI SŁAWY“

TEATR „QUI PRO QUO“ LUDWISARSKA 4. Tel. 26.87.  
ziś w pomedzalek PREMIERA arcywesołej w e kiej rewii w 2 częściac. 18 obrazach p. t. „Kobieta, wino i śpiew“  
Ucział bierze cały zespół artystyczny w najnowszych przebojach jak: „Mokry gość“, „W górach Kaukazu“, „Ekstaza“, „już cał walem“, „Lamaniec“ i inne.  
Ceny prop. andowe: balkon 25 „r., parter od 34 „r.  
Początek o godz. 7,30 i 9,30.

PRZETARG  
Dnia 15 lipca b. r. o godz. 12 w lokalu Zarządu Głównego Ordynacji Nieświeżo - Kleckiej Leona ks. Radziwiła w Nieświeżu ul. Piłsudskiego 1, odbędzie się przetarg na dzierżawę w roku bieżącym sadów owocowych w Kluczach Albiańskim i Radziwiłłomtowskim Ordynacji. Bliższych informacji udziela Zarząd Główny w Nieświeżu.

BEZ BOŁU  
SKUTECZNE USUWA ODCISKI BRODAWKI I ZGRUBIENIA SKÓRY  
KLAWIOL  
AP. KOWALSKI

## Poszukują oracy

Poradnia Zawodowa dla Młodzieży Stowarzyszenia „Służba Obywatelska“ w Wilnie przy ul. Biskupa Banińskiego 4 — 6 polca absolwentów szkół zawodowych jak to: nauczycieli, wychowawczyń, ekspedientki ze znajomością prowadzenia rachunkowości, maszynistki, instruktorki szycia i gotowania, pielęgniarki, gospodynie — oraz leminatörów (kt) do różnych zawodów. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13-jej do 15-jej. Posrednictwo bezpłatne.

Warszawa  
6,15 Pieśń; 6,20 Muzyka z płyt; — 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Koncert rozrywkowy; 8,00 — 11,00 Przerwa; 11,00 Audycja dla poborowych; 11,20 Płyty; 11,57 Sygnał czasu i hejnał! 12,03 Audycja poludniowa; 13,00 — 15,15 Przerwa; 15,15 „Jak oni to robią“ — wesoła aud. dla dzieci. 15,30 Skrzynka techniczna; 15,45 Wiadom. gospodarcze. 16,00 Zespół instrumentalny; 16,30 Audycja konkursu wa Polskiego Radja; 16,45 Upiór morsk i z Moldelforda — feljeton. 17,00 Muzyka taneczna (płyty); 18,00 Pogadanka sportowa; 18,10 Koncert kameralny. 19,00 Aud. żołnierska; 19,20 Pogadanka aktual.; 19,30 Radaca Stronę w eleganckim świecie“ — koncert rozrywki; 20,45 Dz. wieczorny 20,55 Pogadanka aktual. 21,00 Audycja dla ws. 21,10 Pieśń morsk.; 21,50 Wiadom. sport. 22,00 Pięć wicków dawnej muzyki (płyty); 23,00 Ostatnie wiadom. dzienna wiecz., komunikat meteorologiczny; 23,05 Muz. taneczna.

WTOREK, dnia 28 czerwca 1938 roku  
6,15 Pieśń. 6,20 Muzyka z płyt. 6,45 Gimnastyka; 7,00 Dziennik poranny. — 7,15 Koncert orkiestry wojsk. 8,00 — 11,00 Przerwa; 11,00 Aud. dla poborow. 11,20 Płyty; 11,57 Sygnał czasu i hejnał! 12,03 Audycja poludniowa; 13,00 — 15,15 Przerwa; 15,15 „Jak oni to robią“ — wesoła aud. dla dzieci. 15,30 Skrzynka techniczna; 15,45 Wiadom. gospodarcze. 16,00 Zespół instrumentalny; 16,30 Audycja konkursu wa Polskiego Radja; 16,45 Upiór morsk i z Moldelforda — feljeton. 17,00 Muzyka taneczna (płyty); 18,00 Pogadanka sportowa; 18,10 Koncert kameralny. 19,00 Aud. żołnierska; 19,20 Pogadanka aktual.; 19,30 Radaca Stronę w eleganckim świecie“ — koncert rozrywki; 20,45 Dz. wieczorny 20,55 Pogadanka aktual. 21,00 Audycja dla ws. 21,10 Pieśń morsk.; 21,50 Wiadom. sport. 22,00 Pięć wicków dawnej muzyki (płyty); 23,00 Ostatnie wiadom. dzienna wiecz., komunikat meteorologiczny; 23,05 Muz. taneczna.